

Arabia Saudyjska chroni w ambasadzie gwałtciciela

14 września 2015

Saudyjski dyplomata, oskarżany o znęcanie się i gwałty na swoich służących, ukrył się w ambasadzie swojego kraju; lokalna policja nie jest w stanie go przesłuchać.

W tym tygodniu funkcjonariusze indyjskiej policji wkroczyli do luksusowej rezydencji jednego z wyższych rangą dyplomatów saudyjskiej ambasady. Znaleźli tam dwie obywatelki Nepalu, które miały pracować jako służące. Kobiety zeznały, że od kilku tygodni były przetrzymywane w willi wbrew swojej woli, że były bite i wielokrotnie gwałcone przez gospodarza i kilku innych mężczyzn; odmawiano im wody i jedzenia. Głównego podejrzanego nie udało się jednak przesłuchać – ukrył się w saudyjskiej ambasadzie, gdzie indyjska policja nie ma wstępu. Ministerstwo Spraw Zagranicznych złożyło więc oficjalny wniosek, żeby Arabia Saudyjska umożliwiła dalsze działania śledcze.

Ambasada nie tylko nie wyraziła zgody na wydanie oskarżanego o gwałt i znęcanie się nad służącymi dyplomaty, ale uznała, że interwencja, podczas której uratowano Nepalki, była naruszeniem protokołu dyplomatycznego. Zarzuty nazwano „całkowicie bezpodstawnymi”.

Pod budynkiem przedstawicielstwa Arabii Saudyjskiej w Delhi trwają demonstracje Hindusów, domagających się sprawiedliwości i przekazania dyplomaty policji. Do mediów wyciekły szczegóły z badań lekarskich, które potwierdzają, że kobiety były ofiarami wielotygodniowego bicia i znęcania się, również na tle seksualnym, co dodatkowo wzmogło antysaudyjskie nastroje. Wydania dyplomaty domaga się także ambasada Nepalu.

Jak twierdzą przedstawiciele organizacji pozarządowych, które zaopiekowały się kobietami, obie kobiety pochodzą z biednej,

nepalskiej wsi, bardzo zniszczonej w trakcie kwietniowego trzęsienia ziemi. Jak tysiące ich rodaczek, padły ofiarą przemytników ludzi – obiecywano im pracę w charakterze służących, a zostały niewolnicami seksualnymi. Większość trafia do Indii, jednak wiele zostaje też sprzedanych do zamożnych krajów Zatoki Perskiej.

Napięcie dyplomatyczne w stosunkach z Arabią Saudyjską jest Indiom mocno nie na rękę. To stamtąd pochodzi większość używanej w Indiach ropy, w Arabii pracują też ponad 2 mln hinduskich pracowników. Sprawa budzi jednak w społeczeństwie bardzo duże emocje, a brak dalszych nacisków może zagrozić relacjom z Nepalem.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu